

Wysypują tam, gdzie jest taniej

Gminy nie przywiozą śmieci do konińskiej spalarni?

Za niecałe dwa miesiące zostanie oficjalnie otwarta konińska spalarnia, na razie jednak trwają poważne rozmowy Miejskiego Zakładu Gospodarki Odpadami Komunalnymi z okolicznymi gminami, które z tej instalacji będą korzystać. Negocjacje nie są łatwe, bo spółka przymierza się od 2016 roku do podwyżki cen. A samorządy nie są skore do płacenia więcej, więc nowym opłatom mówią zdecydowanie „nie”. Choć te podwyżki są mniejsze niż proponowane stawki, jakie znalazły się w projekcie.

21 grudnia tego roku już oficjalnie ruszy spalarnia. Swoim zasięgiem ma obejmować 36 gmin, leżących na terenie subregionu konińskiego (to ponad 370 tysięcy mieszkańców). Co jakiś czas słyszeliśmy od niektórych samorządowców, że kiedy ta instalacja zostanie uruchomiona, śmieci będą droższe. Teraz to, o czym się tylko cicho mówiło, ma stać się faktem.

Gminy otrzymały nowe stawki do opiniowania, a miałyby one obowiązywać od nowego roku. Z przedstawionej kalkulacji wynika, że cena netto za odzysk i unieszkodliwienie jednej tony zmieszanych (niesegregowanych) odpadów komunalnych może wzrosnąć o 89,17 zł i teraz byłoby to 298,90 zł (brutto to 322,81 zł), natomiast cena za odpady ulegające biodegradacji podniosłaby się z 168 zł do 192 (brutto to 207,36 zł), czyli mowa jest o podwyżce na poziomie 24 zł.

Gminy na takie ceny się nie zgadzają i projekty uchwał w tej sprawie opiniują negatywnie. Ten fakt może dziwić, bo te podwyżki i tak są mniejsze niż proponowane stawki, jakie znalazły się w projekcie, którego częścią jest budowa spalarni. Samorządy miały dostęp do tych danych, a w nich mowa była o stawkach na poziomie nawet 400-450 złotych. Dlatego właśnie wcześniej przeprowadzono konsultacje z samorządowcami – jak wyjaśniał w ubiegłym tygodniu podczas sesji Rady Miasta Konina Jan Skalski, prezes MZGOK-u – i na skutek ich sugestii cena została ponownie skalkulowana. Zapropnowano tę niższą. Mimo to samorządy nadal mówią „nie”.

Jakie to może mieć skutki dla spółki? – **Konkretnie mówiąc, wpadnie w zagrożenie jeszcze większe, bo szacowana strata, której należy oczekiwać, to będzie rząd kilkunastu milionów złotych, jeśli nie osiągniemy proponowanej ceny.**

Trudno jest w tej chwili przewidywać, co będzie dalej – mówił Jan Skalski. Jednocześnie jednak konińskim radnym przypomniał, że w tej chwili spółka jest zadłużona



Jan Skalski, prezes MZGOK w Koninie

w bankach na około 170 milionów złotych. Obecnie spłacane są odsetki, a w przyszłym roku będą raty kapitałowe. To 7,5 miliona złotych. – **Aby bankom móc oddać, musimy zarobić** – dodawał prezes MZGOK-u. Przedstawiona kalkulacja cen zakłada określony zysk, który gwarantuje spłatę odsetek i rat. – **Jeśli nie będzie przyływu pieniędzy do spółki, będziemy pożyczać, żeby spłacić zadłużenie bieżące** – wyjaśniał podczas sesji Jan Skalski.

Co się składa na cenę? Jedną z jej składowych zależna jest od strumienia odpadów i samorządy go zadeklarowały. – **Niestety, znacząca część gmin wysypuje śmieci gdzie indziej, nie przywożąc ich do nas. Zmieni się to, jeśli spalarnia będzie Regionalną Instalacją do Przetwarzania Odpadów Komunalnych (RIPOK) i to niebawem nastąpi** – mówił Sebastian Łukaszewski, zastępca prezydenta Konina, apelując jednocześnie, by konińscy radni również wydali negatywną opinię co do ceny 298,90 zł. – **Dlatego że w porozumieniu z gminami, chcemy zaproponować stawkę niższą, ale przy założeniu, iż strumień odpadów nam się zwiększy** – dodał wiceprezydent Łukaszewski. Wiesław Steinke, przewodniczący Rady Miasta Konina, dziwił się, że samorządowcy, choć brali udział w rozmowach dotyczących korzystania ze spalarni, wożą śmieci tam, gdzie jest taniej. I wymienił tutaj składowisko w Kleczewie.

Józef Nowicki, prezydent Konina, podczas walnego zgromadzenia spółki chce zabiegać o to, by została przyjęta taka cena, która nie będzie nadmiernym obciążeniem dla mieszkańców i nie będzie naruszała interesu spółki.

Na stawkę wpływ ma strumień odpadów, o czym wspominał Sebastian Łukaszewski. Obecnie jest 55 tysięcy ton śmieci. Gdyby wszystkie gminy (te deklarujące ich przywożenie do MZGOK-u) to robiły, byłoby ich jeszcze o około 20 tysięcy ton więcej. A instalacja może przyjąć co najmniej 94 tysięcy ton. – **Gdyby założyć, że to będzie 94 czy**

100 tysięcy ton odpadów rocznie, to ta cena byłaby na poziomie 230 złotych. Taka jest projekcja. Przy 75 tysiącach – około 256 zł – powiedział Józef Nowicki. – **Oczekujemy teraz od pana marszałka decyzji, żeby naszą instalację zatwierdzić jako RIPOK i wtedy skończy się to igranie z tym, czy będziemy wypełniać obowiązki wynikające z umowy wykonawczej, bowiem wyjścia nie ma.**

– **Jeśli przyjdzie ten moment, że wszystkie gminy, które dziś ignorują naszą instalację, do nas przyjdą, zapłacą cenę skalkulowaną, a nie taką, jaką podejmemy na walnym zgromadzeniu spółki. I wyraźnie to oświadczyłem wszystkim wójtom i burmistrzom. Niestety część tych, których dotyczy ta sprawa, jak zwykle nie była na tym spotkaniu** – dodał Józef Nowicki.

– **Jeśli przyjdzie ten moment, że wszystkie gminy, które dziś ignorują naszą instalację, do nas przyjdą, zapłacą cenę skalkulowaną, a nie taką, jaką podejmemy na walnym zgromadzeniu spółki. I wyraźnie to oświadczyłem wszystkim wójtom i burmistrzom. Niestety część tych, których dotyczy ta sprawa, jak zwykle nie była na tym spotkaniu** – dodał Józef Nowicki.

A kiedy konińskiej spalarni może zostać nadany status Regionalnej Instalacji do Przetwarzania Odpadów Komunalnych? Jak nas poinformowała Marzena Wodzińska, członek zarządu województwa wielkopolskiego, wymaga to podjęcia przez sejmik wielkopolski uchwały. – **W przedmiocie zmiany uchwały nr XXV/441/12 Sejmiku Województwa Wielkopolskiego z 27 sierpnia 2012 roku w sprawie wykonania Planu gospodarki odpadami dla województwa wielkopolskiego na lata 2012-2017** – czytamy w odpowiedni nadesłanej 30 października przez biuro prasowe urzędu marszałkowskiego. – **Powyższe następuje na pisemny wniosek prowadzącego instalację. Z dostępnymi informacjami wynika, iż w dniu dzisiejszym takowy wpłynął do Kancelarii Sejmiku Województwa Wielkopolskiego. Instalacja uzyska status regionalnej instalacji do przetwarzania odpadów komunalnych z dniem ogłoszenia uchwały zmieniającej w Dzienniku Urzędowym Województwa Wielkopolskiego.**

Marcin Szafranski